N.^er^ 86.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 18. LIPCA 1825. ROKU W PONIEDZIAŁEK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.		Stan Nieba.
Dnia 16 Lipca	Zrana . . .	Stopni ciepła . +15	Cali 27 liniy 11,4		Zachodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +21	„ — 11,4		Północny	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +14	„ — 11,9		Północny	Gwiazdy.
17	Zrana . . .	Stopni ciepła . +12	Cali 28 liniy 0,3	Północny	Północno-zachodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +21	27 — 11.8	Północny	Północno-zachodni	Słońce..
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +14	„ — 11,4		Północno-zachodni	Gwiazdy.

ROZKAZ DZIENNY.
DO WOYSKA POLSKIEGO.

w Kwaterze Główney w Warszawie. D. (24 Czerwa) 6 Lipca 1825. r.

ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM.

Umieszczony zostaie.

w Woysku.

Z Pułku Strzelców konnych Gwardyi, Podpułkownik Wiktor Roman, z przeznaczeniem do Administracyi Woyskowéy.

Otrzymuią Urlopy.

w Sztabie Głównym.

Adjutant Polowy przy Naczelnym Wodzu, kapitan Trębicki, na miesięcy 3, do Toeplitz i Baden. — W części Szefa Sztabu Głównego, Kapitan Koitkowski, na dni 28, rachuiąc od 28 Czerwca (10 Lipca) r. b.

w Korpusie Artylleryi i Inżenierów.

Dowódzca Batteryi Pozycyyney Artylleryi konnéy Gwardyi, Pułkownik Schwerin, na miesięcy 3, do Toeplitz i Baden.— Z kompanii Rzemieślniczéy, Porucznik Didier, na miesięcy 3, do Francyi.

w Piechocie.

Dowódzca Pułku 4 liniowego, Pułkownik Bogusławski, i z tegoż Pułku Porucznik Szumowiecki, oba na dni 10, w Obwód Białostocki. — W Pułku 2 Strzelców pieszych, Porucznik Piędzicki, na miesiąc 1. — Dowódzcą Pułku 4 Strzelców pieszych, Pułkownik Zawidzki i z tegoż Pułku, Kapitan Fechner, oba na dni 10.

w Korpusie Kadetów w Kaliszu.

Kommendant tegoż Korpusu, Pułkownik Mycielski, na tygodni 10, do Berlina i Maryenbad.

W niebytności JEGO CESARZEWICZOWSKIÉY MOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA NACZELNEGO WODZA

Szef Sztabu Głównego

(podpisano) Jenerał Leytnant KURUTA.

Zgodno z Oryginałem,

p. t. ob: Podszefa Sztabu Głównego

Pułkownik *Siemiątkowski.*

Urząd Municypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

Zawiadamia ninieyszym iż sprzedane będą przez Licytacyą publiczną w d. 27. b. m. o godzinie 4téy po południu znayduiące się w piwnicy Ratusza Głównego pięć beczek Porteru, do byłego kupca tuteyszego JP. Mikołaia *Statuły* należące, wzywa więc chęć kupna maiących, aby w powyższym terminie w Biórze Urzędu Municypalnego znaydować się chcieli, gdzie naywięcéy ofiaruiącemu i zaraz płacącemu własność rzeczonego porteru przyznaną będzie.

w Warszawie 15 Lipca 1825.

Radca Stanu Prezydent *Woyda.*

Sekretarz Jeneralny *Jachołkowski.*

Kommissya Woiewództwa Krakowskiego.

Podaie powtórnie do publicznéy wiadomości, iż Młyn Słodowy zwany do funduszu ogólnego Religiynego należący w Obwodzie Miechowskim w bliskości Miasta Miechowa na rzece Szreniawie położony, od dnia 1. b. m. w wieczystą Dzierżawę przez publiczną Licytacyą wypuszczony będzie.

Przestrzeń Realności do niego należącéy pozostanie iak dotąd i ścisnioną niebędzie — która się składa z gruntów

1. Ornych mórgów 18. prętów 23.
2. Z Łąki — — 2. — — 160.

Placu pod zabudowaniem — — 50.

w Ogóle Morgów 20. prętów 233.

Kanon, czyli Czynsz, ustanowiony iest na Złp. 400. rocznie który w dwóch półrocznych równych Ratach Anticipatiwe opłacany bydź ma.

Wkupne iest Złp. 800. iako ilość dwuletniemu Kanonowi wyrównywaiąca, od którego Licytacya in plus poczynać się, Kanon zaś zadnéy zmianie ulegać niebędzie.

Chęć nabycia wieczystéy Dzierżawy pomienionego Młyna maiący, zaopatrzeni w gotowiznę na wkupne potrzebną, w dniu 20 b. m. w Biórach Kommissyi Woiewódzkiéy przytomnemi bydź zechą, gdzie o reszty tuiących warunkach wiadomość udzieloną im będzie.

w Kielcach dnia 3 Mca Lipca r. 1825.

Radca Stanu Prezes *Wielogłowski.*

Sekretarz Jeneralny *Zamoyski.*

Rada Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu.

Podaie do wiadomości iż dnia dzisieyszego na posiedzeniu publicznem Uniwersyteckiém, odbytém w Kościele PP. Wizytek na pamiątkę uczonych mężów, otrzymali nagrody i pochwały za naylepsze rozprawy uczniowie następuiący:

1) w *Wydziale prawa i administracyi* — P. Adam *Bagniewski* ob. prawa magister, uczeń trzecioletni nauk administracyynych otrzymał medal złoty większy — P. Maciéy *Muszyński* trzecioletni uczeń tegoż wydziału medal złoty mnieyszy. — PP. Ignacy *Gąsiorowski*, Józef *Sadowski* i Józef *Puchiewicz*, także uczniowie tegoż wydziału publiczną pochwałę.

2) w *Wydziale Filozoficznym* — P. Wacław *Łuszczewski*, uczeń trzecioletni prawa i administracyi, medal mnieyszy — Jan *Freyer*, drugoletni uczeń wydziału filozoficznego a pierwszoletni wydziału lekarskiego, publiczną pochwałę.

3) w *Wydziale nauk pięknych.* — Józef *Gacki* ze zgromadzenia XX. Piiarów, drugoletni uczeń tegoż wydziału medal złoty większy. — P. Ludwik *Tęsiorowski* uczeń pierwszoletni tegoż wydziału, medal złoty mnieyszy. — PP. Woyciech *Kazimierski* i Józefat *Ostrowski* uczniowie pierwszoletni Wydziału prawa i administracyi, otrzymali medale złote mnieysze. — Andrzey *Famulski* ze zgromadzenia XX. Piiarów, drugoletni uczeń wydziału filozoficznego, publiczną pochwałę.

Ogłasza przy tém Rada Królewskiego Uniwersytetu temata do rozpraw na rok przyszły szkolny 18$\frac{25}{26}$ respective z każdego wydziału iak następuie.

1) z *Wydziału Teologicznego*: „Exponator locus Math. VI, 5 — 15."

2) z *Wydziału prawa i administracyi*: „Investigentur omnes sententiae et loci juris Romani, quotquot Cadlubcone occurrant, et indicentur fontes eorum."

3) z *Wydziału lekarskiego*: „Tworów składaiących części ciała ludzkiego, położonych między twardém podniebieniem, podstawą czaszki i klatką piersiową, wyłożyć anatomią i użytek, zachowuiąc ścisły porządek co do ich położenia i związku w stanie normalnym; przytém opisać takowe dokładnie sposobem porównawczym u zwierząt grzbietnych czyli pacierzowych (vertebrata)."

4) z *Wydziału filozoficznego* A) „Wykazać 1.) Ile wypadki otrzymane z rozbioru chemicznego, a ile dokładnieysze poznanie budowy krystaliczney ciał kopalnych, przyłożyły się do ich poznania pod względem Oryktognostycznym; 2.) W układach czyli w systematach oryktognostycznych ciał kopalnych Linneusza, Waleriusza, Cronstädta, Wernera i iego szkoły, tudzież Hauyego i Berzeliusza, co polega na zasadach Chemii, a co na budowie krystaliczney."

B) „Wyłożyć teoryą kompasów czyli zegarów słonecznych na powierzchniach iakiéy bądź natury i zastósować ią do przypadków łatwieyszych, których narysy (épures) na większą skalę z wszelką dokładnością wykonane bydź powinny i do rozprawy dołączone. — Nadto przebiedz w krótkości i z pewną krytyką stan Gnomoniki u starożytnych i nowoczesnych, wskazać nareszcie celnieyszych, z właściwą każdemu zaletą, tak obcych iako i oyczystych o téy nauce piszących Autorów."

5) z *Wydziału nauk pięknych.* — „Colligantur et illustrentur singulis locis propositis, observationes interpretum de stylo Livii.“ Termin ostateczny do złożenia rozpraw w kancellaryi uniwersyteckiéy naznacza się na dzień 31 Maja 1826 r. w Warszawie dnia 15 Lipca 1825 r.

Rektor Prezydujący X. *Szweykowski.*
Brodziński S. U.

WARSZAWA.

— W przeszły Piątek, na posiedzeniu Uniwersytetu Kr. Warszawskiego na pamiątkę sławnych mężów, czytał wiadomość o *Sarbiewskim* Professor *Woelke.* Rektor Uniwersytetu miał stósowną przemowę do Uczniów, którzy za rozprawy swoie otrzymali medale. (Obacz wyżéy obwieszczenie w tym przedmiocie urzędowe.)

— Zapowiedziany Koncert 7 letniego *Krogulskiego* dany będzie we Środę w sali Konserwatoryum muzycznego.

PRZYJECHALI (dnia 16 i 17 Lipca)

Czaki Jan Pułkownik z Mikucin — Jezierska Rozalia Kasztelanowa z Ciechanowca — Popielowa Konstancya Oby. z Radomia — Wodzicka Eleonora Hr. z Olkusza — Motel Unger kupiec z Krakowa — Sapieha Franciszek Xże z Wilna — Bogel Nering Jan kupiec z Torunia — Lanckoroński Andrzey Hr. z Sandomierza — Abramowicz Józef Marszałek z Machnawki — Russocka Julia Hr. z Loskonowa — Słupecka Wiktorya Pułkownikowa z Galemina — Kochanowski Michał Senator z Wilczogury — Segetyński Roch Urzędnik z Grodna.

WYJECHALI (dnia 16 i 17 Lipca)

Lipski Józef Oby. do Gostkowa — Dąbrowski Xawery do Wsi Kościelnéy — Gutakowska Emilia Sędzina do Piotrowic — Lubieńska Hr. do Długiéy kościelnéy — Ledóchowska Honorata Hr. do Sochaczewa — Radwan Antonina Pułkownikowa do Sochaczewa — X. Bilewicz Jan Prowincyał do Chełmna — Tymowski Józef Szambelan do Puław — Atanaziew Wydryn kupiec do Rossyi — Łęski Edward Referendarz do Puław — Sztoss Kazimierz Urzędnik pruski do Poznania — Turkuł Radca Stanu do Petersburga — Chrapowicka Kasztelanowa do Prasnysza.

z *Wiednia* 8 Lipca.

— Cesarz JMość raczył w mieysce zmarłego Jenerała Hr. *Bubna* mianować Dowódzcą w Lombardyi Jenerała Bar. *Frimont.*

— Powrót rodziny Cesarskiéy z Włoch spodziewany iest na początku Sierpnia.— W Wrześniu uda się dwór do Presburga, gdzie iuż Seym węgierski rozpoczęto. Koronacya Cesarzowéy na Królową Węgierską odbędzie się 4 Października w Imieniny ukochanego Monarchy.

— Xże *Metternich* udaie się z Włoch do Ischel.

— Listy z Smyrny z dnia 17 Czerwca zawieraią wiadomości o nowych korzyściach odniesionych w Morei przez egipskie woysko nad tamteyszemi powstańcami. Ibrahim basza obsadził, po wzięciu Navarinu, obadwa miasta Kalamatą i Arkadyą, i w 8,000 ludzi przedarł się w głąb kraju. Grecy, powiększéy części Moreyczykowie, w liczbie 1700 ludzi, pod dowództwem kapitanów *Papa Flesa, Kefala*, i dwóch synowców Beja Mainy, oszańcowali się na mocném górzystém położeniu przy *Aya*, o 5 mil na północ od Modon; lecz d. 1 Czer. uderzyli na nich Egipcyanie i opasali ich zupełnie; Grecy bronili się z rozpaczą, lecz podług doniesienia pod dniem 3 Czerwca, zostali zupełnie zniszczeni. Egipcyanie utracili w téy uporczywéy bitwie przeszło sto ludzi w zabitych; liczba rannych wynosi 150. Powyższe doniesienie wymienia pomiędzy zabitemi Kastana Agassi Ibrahima baszy i bimbaszę woyska na wzór europeyski wyćwiczonego, pomiędzy ranionemi znayduie się wielkorządca Modonu i trzech innych officerów. Znaczne łupy dostały się w ręce zwycięzców w pieniądzach, bydle, koniach, żywności i t. d.

Kapudan Basza zawinął ze swoią flotą do Suda w nocy z 4go na 5ty Czerwca.

z *Rzymu* 21 Czerwca.

— Dnia 17 przystąpiono do pierwszéy indagacyi osób przyaresztowanych w Rzymie, Pesaro i Ankonie.

— Oyciec S., znużony processyami, był cokolwiek słaby i przez kilka dni nie wychodził z swoich pokoiów. Domyślaią się że na konsystorzu maiącym się zebrać w ostatnich dniach b. m. dany będzie kapelusz kardynalski arcybiskupowi Sewilskiemu. Wyższa promocya odłożona iest na czas nie oznaczony.

— Pismo pod tytułem: *Szwabski Merkury* donosi, że w prowincyach królestwa Neapolitańskiego brak pieniędzy doszedł do naywyższego stopnia, a w niektórych mieyscach w cale niewidać srebrnéy monety. Prowadzą handel iedynie prawie na zamianę, a gdy kto chce sprawić sobie suknią lub co podobnego, płaci za to grubo zbożem. Ten płód ziemi iest w tak niskiéy cenie, że uprawa gruntów przynosi zamiast korzyści, stratę, dla tego też co rok więcéy pól leży odłogiem, a gospodarstwo wieyskie co raz bardziéy upada. *(G. B.)*

ze *Stambułu* 10 Czerwca

— Niezaszło tu nic szczególnego prócz tego że Sułtan wraz z całym swoim dworem przeniósł się do Beszikitasz, zwykłego Cesarskiego pomieszkania w lecie.

— Dnia 4. b. m. P. *Castillo*, sprawuiący interessa Króla Jmci. hiszpańskiego, oddał pierwsze ceremonialne odwiedziny tureckim ministrom. Dnia 5, nazaiutrz, przybył z Dardanellów do téy stolicy z licznym orszakiem markiz *Gropallo*, sardyński poseł i pełnomocny minister, dnia 7. odwiedził go podług zwyczaiu uroczyście tłumacz Porty, w imieniu wielkiego Wezyra, gdy dniem pierwéy Markiz *Gropallo* kazał oznaymić przez swoiego sekretarza poselstwa o swoiém przybyciu. Tegoż samego i następnego dnia odwiedziło go ciało dyplomatyczne. Dotychczasowy sprawuiący interessa Sardyńskie, Kawaler *Sauli*, iako i były sprawuiący interessa hiszpańskie, P. *Perez*, zabierali się do opuszczenia téy stolicy; pierwszy zamyśla morzem udać się do Genuy, a drugi przez Wiedeń do Berlina.

— Naypierwsza wiadomość, o zdarzeniach zaszłych w nocy z dnia 12 na 13 Maia którą tu odebraliśmy, zasadzała się na doniesieniu niderlandzkiego Pułkownika Pana *Rottiers*, który był im obecny na brygu *Courrier*, i ieszcze w ciągu walki popłynął aby o niéy donieść do Smyrny. Że ten Officer pomylił się w swoich domysłach względem szkód przez to zdarzenie zrządzonych miastu Modon, okazuie się iasno z szczegółowego rapportu zdanego z wód *Zea*, datowanego dnia 28. Maia przez Majora *Bandiera*, dowódcę C. K. goeletty *Arethusa*, który nie tylko że w tymże samym czasie znaydował się pomiędzy egipską eskadrą przy Modon, lecz i dnia następnego tamże powrócił, i przez kilka dni tam lub przy Nawarinie bawił. Podług iego podania stracili Egipcyanie gabarrę *Asia*, 3 korwetty, 3 brygi, potém 4 tureckie i 2 jońskie przewozowe okręty; wszystkie, wyiąwszy pierwszą, same stare i niezdatne do użytku statki. Miasto i twierdza Modon bynaymniéy nieuszkodzone.

Strata kilku woiennych statków przed Modon niemiała żadnego wpływu na postęp oblężenia Nawarinu i na działania Ibrahima Baszy. Gdy wszystkie natarcia greckich korpusów na obóz Ibrahima Baszy były bezskuteczne, po wygranéy uporczywéy bitwie przy *Forgi* dnia 19. Kwietnia, po zdobyciu dnia 9. Maia wyspy Sphagia a 11go. Starego *Nawarinu* szturmem, przy których to trzech rozprawach powstańcy utracili, naymniéy podaiąc, 2000 ludzi w zabitych, rannych i wziętych w niewolę; gdy nakoniec Nawarin był do ostatka przywiedziony tak przez ogień bateryy egipskich z strony lądu, iako i przez okręty tureckie które w téy chwili do portu zawinęły, przedsięwzięła załoga kapitulować dnia 18. Maia. Kapitulacyą tę zawarto w obozie przed Modon, w przytomności Majora *Bandiera*, i dowódzcy francuzkiéy goeletty *Amaranthe*; osada otrzymała wolne wyyście po złożeniu broni na stoku i po zostawieniu armat, lecz mogła wziąść swą ruchomą własność; została odprowadzoną na austryackich i angielskich kupieckich okrętach pod zasłoną goelett *Arethusa* i *Amaranthe*, do Kalamaty, z kąd ma bydź wysłana do swoich mieysc rodzinnych. Przy poddaniu się twierdzy załoga miała 1100 ludzi: znalezione w niéy działa wynoszą 46 sztuk armat i 6 moździerzy, oprócz tego było ieszcze 1100 sztuk broni, 600 pistoletów, żywności na cały miesiąc, wody na dwa tygodnie. Do tych powyżéy przytoczonych, dokładnych i interessuiących uwiadomień Majora *Bandiera*, były ieszcze przyłączone: 1.) Dziennik oblężenia Nawarynu, od dnia 21. Marca do 13. Maia; 2.) Kapitulacya téy twierdzy i 3.) spis znalezionéy tamże artylleryi, broni, amunicyi i innych zapasów.

Jeżeli wzięcie tego stanowiska iest samo przez się nader ważném, dalsze woienne działania w Morei będą pewnie ważnieysze. Bezskuteczne uderzania woysk greckich na oblegaiący korpus, dobra Egipcyan postawa, wyższość ich w sztuce woiennéy i karności, a nadewszystko świetny skutek natarcia iazdy dowodzonéy osobiście przez Ibrahima Baszę w bitwie przy *Forgi*, i bagnety do których dotąd Grecy nie przywykli, sprawiły na ich umysłach wrażenie, które zagładzić mogą same tylko stanowcze korzyści z ich strony. Utracili pod twierdzą Nawarin oprócz kilku naylepszych swoich dowódzców, iako to: *Hadschi Christo*, syna Petro Beja, hydryockiego Wiceadmirała *Tsamados* i t. d., część naybitnieyszą swego woyska. Znany były piemoncki Minister woyny (w czasie rewolucyi w 1821. roku) *Santa Rosa*, zginął pod czas attaku wyspy *Sphagia*. *Maurokordato*, którego rząd z Napoli di Romania był wysłał dla uważania obrotów oblężenia, znaydował się dnia 9. Maia na téy wyspie w czasie gdy na nią uderzono i tylko przepłynięciem do pobliskiego greckiego statku ocalił życie, lub wolność. *Conduriotti*, który wzywał mieszkańców okolicy Kalamata do wzięcia się do broni, był od nich do ucieczki przymuszonym. Powrót tych dwóch członków

rządu do Napoli di Romania, obraz który o stanie rzeczy wystawili, odebrana w krótce potém wiadomość o poddaniu się Nawarynu, i głośne nieukontentowanie Moreyczyków, przymusiły nakoniec rząd tymczasowy uwolnić dnia 22 Maia Kolokotroniego osadzonego w więzieniu w Hydra, a Moreyczykowie obstawali przy tém koniecznie, aby temu mężowi, iedynemu który może poskromić Ibrahima baszę i uratować Grecyą, dowództwo nad woyskiem było oddane.

W ciągu trwogi i niezgody niszczących siły rządu w Napoli di Romania, postępowanie Ibrahima było tego rodzaiu, iż mu koniecznie dalsze działania ułatwić musiało. Po wielu dowodach osobistéy odwagi i stałości podczas oblężenia Nawarinu, obszedł się z zwyciężonemi tak umiarkowanie i wspaniale, iż sami nawet nieprzyiaciele nieodmawiaią mu należnych pochwał. Jeńcy zabrani w różnych utarczkach przy Nawarin i przed zdobyciem téy twierdzy, byli wszyscy puszczeni do swoich mieysc rodzinnych, wielu z nich zostało przez niego hoynie obdarzonych, innym nie tylko broń powrócono lecz udarowano ich ieszcze kosztownieyszą. Nawet i załodze w Nawarin pozwolono, aby powróciła do swoich zagród, nie żądaiąc od niéy zapewnienia, iż nadal nieweźmie się przeciwko Wysokiéy Porcie do broni; zatrzymano w obozie iako zakładników dwóch tylko dowódzców, *Tatracko* i syna Petro beja z Maina, aż do czasu uwolnienia *Selima* i *Ali*, Baszów zatrzymanych przez Greków bezprawnie od czasu wzięcia Napoli di Romania. Jbrahim Basza dotrzymał poprzednio danego słowa, że nie po to przyszedł, aby Moreę spustoszył a iéy mieszkańców zniszczył, lecz aby ią dobrocią i łagodnością przywrócił do podległości; dla oszczędzenia zniszczonego kraiu, a razem i dla niewystawienie swoiego woyska na niedogodności, których zawsze wszystkie tureckie wyprawy doznawały, przedsięwziął wraz ze swoim oycem nayskutecznieysze środki, by do Morei ciągle dowożono żywności z Kandyi i Egiptu; iakoż nie brakowało mu iéy dotąd ani na chwilę.

— Kapudan Basza wyszedł był pod żagle z Hellespontu do Archipelagu dnia 26 Maia z swoią flottą złożoną z 34 woiennych i wielu przewozowych okrętów. Już przy Mitylenie oczekiwała na niego Grecka eskadra o 30 żaglach; wkrótce rozpoczęło się mocne działobicie, a Grecy wypuścili na turecką flottę kilka palnych statków. Podług tureckich doniesień, spłonęło ogniem 7 tych statków palnych bez zrządzenia szkody, podczas gdy Grekom zabrano lub zatopiono 4ry okręty. Grecy, wzmocnieni oddziałem hydryockich okrętów, ponowili swóy attak pomiędzy przylądkiem *Oro* a wyspą *Andros*, a podług niektórych dotąd niepotwierdzonych doniesień, miała turecka flotta stracić dwa czyli trzy okręty dnia 2go Czerwca. To pewna że Turcy stracili Korwettę o 26 działach, która tegoż samego dnia oddzielona przez burzę od reszty flotty, a ścigana przez 9 greckich okrętów, rozbiła się na brzegach wyspy *Syra*. Osada iéy złożona z 280 ludzi schroniła się na ląd i spaliła korwettę. W ten czas to zerwała się cała ludność téy wyspy, napadła na rozbitków, pozabiiała Europeyskich maytków znayduiących się pomiędzy niemi w liczbie 22 iako i 50 zaporowskich kozaków i dwóch żydowskich chirugów, obeszła się źle z tureckiemi marynarzami, lecz darowała im życie; ostatnich porozdzielano na hydryockie okręty i iako ieńców zaprowadzono do Napoli di Romania.

Tym czasem Kapudan Basza żeglował wciąż ku południowi; dnia 4go Czerwca znaydował się w pobliskości Cerigo (widział go Austryacki kapitan okrętowy) i pewnie dotychczas zawinął do zatoki lepanckiéy, ieżeli w swoiéy żegludze niedoznał iakich nowych przeszkód. (*D. A.*)

---

z Madrytu 23 Czerwca

— Dnia 22go b. m. przed południem odprawili Królestwo Jmć wjazd do Stolicy. Pułki gwardyi, piechoty, milicyi, grenadyerów, szwaycarskie, pułk Lorca i królescy ochotnicy stali w ściśnionych kolumnach od mostu Toledo aż do Pałacu. Królestwo Jmć przybyli o godzinie w pół do ósméy do bramy Toledo w otwartéy karecie. Huk dział i odgłos wszystkich dzwonów mieszał się z okrzykami uradowanego ludu. W krótce po tém defilowały wszystkie woyska przed balkonem na którym się Królestwo Jmć pokazali. (*G. B.*)

— Nowy Angielski pełnomocny Minister, P. *Lamb*, dawniéy angielski poseł przy seymie niemieckim, był iak nayuprzeymiéy w Aranjuez od Króla Jmci i całéy Króleskiéy rodziny przyięty. Mniemaią że Dwór Madrycki pragnie przywrócić dawną harmonią z angielskim Dworem, albowiem nie iednę sobie z tego korzyść obiecuie. Pomiędzy innemi Xiąże del Infantado miał nalegać od dawna aby się więcéy do Anglii zbliżono.

— Mówią że Markiz *de la Puebla*, dotychczasowy poseł w Paryżu, poiedzie w tém samém znaczeniu do Neapolu, i że Xiąże Villahermosa zastąpi go w Paryżu.

— Ciągle się wieść utrzymuie o bliskiém zwołaniu dawnieyszych Kortezów, i mówią teraz o zatrudnieniach, które w tym celu w Radzie skarbowéy są polecone. Powiadaią nawet iż oczekuią rozporządzenia, w którém wzmianka o *Negro* i *Blanco* ma bydź pod ciężką karą zakazana. (*G. B.*)

---

z Paryża 5 Lipca

— Hrabiowie *Damas* i *la Ferronays* zaszczyceni zostali od Króla Jmci Wirtembergskiego Wielkim Krzyżem Orderu Korony.

— Pan *Dieuzé*, poborca celny w Marsylii, który 7 letnią córkę rybaka wyratował z bałwanów, i przy tym czynie szlachetnym ciężko się zranił, otrzymał krzyż legii honorowéy. Minister skarbu kazał mu o tym zaszczycie iak nayprędzéy przez Telegraf donieść.

— Hrabia *Curial*, który podczas podróży Króla Jmci z Paryża do Rheims, przy wywrocie swoiéy karety został raniony, tyle wyzdrowiał, iż opuścił Fimes i poiechał do swoiéy wioski przy Compiègne.

— Oznaymić publiczności dwa nowe tomy Pana Lacretelle, iest iedno co iéy sprawić nowe ukontentowanie. Pisarz ten wydał świeżo dalszy ciąg i koniec *Historyi konwencyi Narodowey*; prowadzi on czytelnika aż do rządu Dyrektoryalnego, a ci którzy żyli w tych czasach zamieszania i anarchii, będą zapewnie uderzeni wiernością iego opowiadania. Można znaleśdź w tém dziele widoki, uwagi i koloryty, które malarz rewolucyi rozwinął w swoich poprzednich obrazach. Wszyscy przyiaciele zdrowych nauk powinni życzyć aby Pan Lacretell ukończył, iak można nayprędzéy, ten piękny pomnik który wznosi równie dla oświecenia współczesnych iako i swoiéy osobistéy chwale. (*Et.*)

— Towarzystwo akcyonaryuszów zamyśla, iak mówią, nabydź równiny przy *Saint-Denis*, dla wybudowania na niéy wioski.

— Donoszą nam z Bayonny że dnia 22 z. m. zgorzał zupełnie zamek *Marrac*, wsławiony konferencyami w 1808 roku, pomiędzy Bonapartem, Ferdynandem VIIm i Kanonikiem Don Juan Escoiquitz, nauczycielem tego Xięcia. Nieszczęśliwe zdarzenie przypisuią dziecku które się bawiło wiorami przy ogniu.

— Będą stawieni przed sąd dway morscy porucznicy za to iż dozwolili przetrząsać swoie okręty na wodach antylskich kolumbiyskim kaprom.

— Sąd w Beziers skazał lichwiarza nazwiskiem Abraham Levi Salvador Ayan, na opłacenie 68,243 fran. 83 centymów kary pieniężnéy.

— Niedawno aresztowany w Rzymie młody Xiąże *Spada* był wychowany w szkole woyskowéy w St. Cyr, i służył zaszczytnie w Francuzkiéy jeździe do końca roku 1816. Wczasie swoiego pobytu w Rzymie, zatrudniał się szczególniéy naukami. Żeby zaś przy zaaresztowaniu swoiém chciał sobie życie odebrać, iest dotąd bezzasadną wieścią. (*G. B.*)

— Kawaler *Spontini*, który otrzymał od Króla Jmci pruskiego iedenastomiesięczny urlop, bawi teraz w téy Stolicy, w któréy wystawioną będzie iego Opera pod tytułem: Kortez.

— Pani Catalani, od ośmiu lat niesłyszana w Paryżu, potwierdziła w swoim ostatnim koncercie swoię dawną sławą i powszechne pozyskała oklaski.

— Od zrobionéy w Lüttich a przeznaczonéy dla miasta Rheims parnéy machiny, musiano na francuzkiéy granicy opłacić cła 6,000 franków. (*G. B.*)

— Przed siedmią laty ogłosili Panowie Carriè i Delpech w publicznych pismach, iż zamyślaią utworzyć „polimatyczne towarzystwo“ maiące obeymować wszystkie wiadomości ludzkie, a zarazem mieli wydawać peryodyczne pismo, które miało oświatę tego towarzystwa rozsiewać w świecie z korzyścią. Jch huczne oznaymienie zwabiło wiele osób szukaiących zatrudnienia w tém przedsięwzięciu: podało się około 30, od których oznaczonéy kaucyi żądano. Te summy wynoszące 600, 1000, 3000 i 6000 franków zostały złożone. Dopiero dnia 4. Stycznia wyszedł ieden Numer zapowiedzianego pisma; Panowie zaś Carriè i Delpech zniknęli z pieniędzmi złożonemi na kaucye i z nadziejami zwiedzionych. Skazani zostali zaocznym wyrokiem na trzechletnie więzienie i na utratę prawa obywatelstwa na 5 lat.

---

z Londynu 3. Lipca.

— Donoszą z Paryża że Delfin przedsięweźmie w krótce podróż do Anglii.

— Parny statek urządzony do regularnéy żeglugi pomiędzy Londynem i Dunkierką odchodzi ztąd dnia 7go Lipca o godzinie 1széy w nocy, a powraca dnia 10go o godzinie 6téy zrana.

— Niema iuż powątpiewania o autorze sławnych „listów Juniusza“; albowiem P. *Conwentry*, w świeżo wydaném piśmie, dowiódł, że Lord Jerzy *Sackville* iest bezimiennym autorem. *Times* sądzi że iuż w skutek daleko słabszych pozorów wydawano wyroki śmierci.

— Dnia 26go z. m. P. Daniel *O' Connel* wydał do swoich współwyznawców, Katolików Irlandzkich, odezwę, w którey donosi, iż przyydzie do skutku nowe Towarzystwo Katolickie, które aż do przyszłego posiedzenia Parlamentu ma działać, i starać się o zjednanie sobie szacunku protestantów i Katolików całego Państwa.

WIADOMOSCI
LITERACKIE.

Koncert Lipińskiego, *dnia* 14. *Czerwca w Petersburgu.*

(z Dziennika Petersburskiego.)

Pan *Lipiński*, skrzypek polski, przybył tu poprzedzony zasłużoną sławą; słyszeliśmy go po raz pierwszy, zatém powab nowości i imię znane większéy części publiczności były dla tego artysty rękoymią nayświetnieyszego powodzenia. Szczęśliwy kto z daleka przyieżdża; gdyż nikt nie iest prorokiem u siebie, iak mówi przysłowie francuzkie, równie prawdziwe w Petersburgu iak wszędzie. Nasza stolica rzadko kiedy była kolebką artysty chociaż nię ieden znakomity talent wychował się w iéy murach. Czyliż wtém iest wina publiczności naszéy? Nie, bez wątpienia; żadna nie przyymuie wrodzonych zdolności z większą uprzeymością, i lepiéy nie nagradza talentów doyrzałych. Jeszcze mniéy możnaby czynić zarzut, iakoby u nas brakowało na znawcach; upodobanie w pięknych sztukach, a szczególniéy w muzyce, powszechném iest w wyższych klassach towarzystwa. Powiemy nawet, iż gust ten nie przestaie na błahym *diletantyzmie*, ale że nasi amatorowie, będąc sami poniekąd dobremi artystami pod względem wykonania, są równie sprawiedliwemi iak wytrawnemi sędziami. W prawdzie amatorowie tego rodzaiu składaią tu, iak wszędzie, mnieyszość; lecz wiadomo, iż w Trybunale na Parnassie, gdzie wszyscy są sędziami, prawie zawsze mnieyszość wydaie ostateczne wyroki. Czemuż więc nasze towarzystwo filharmoniczne, iak w innych kraiach, nie otrzymało dotąd przywileiów Sądu Naywyższego? Opinia u nas, iak wszędzie, otrzymuie nakoniec przewagę na stronę prawdy; lecz ta przewaga następuie po cichu, *incognito*, bez żadnego pożytku dla sztuki, dla artystów i publiczności. Łatwo iest zgadnąć tego przyczynę.

Dotąd Amatorowie oświeceni nie mieli w téy stolicy tłumacza, a opinia za naszych czasów, ażeby mogła mieć trwałość, potrzebuie ogłoszenia. Formy ulotne potocznéy rozmowy nie wymagaią żadnéy gruntowności ani dowodów; z tąd pochodzi wyższość iaką maią w towarzystwach rozprawiacze powierzchowni nad ludźmi prawdziwie uczonemi. Zwyczaynie dzieie się, że ci co muzyki nie znaią, o niéy mówią i stanowią. Ten Artysta iest boski, ta śpiewaczka ma głos niegodziwy, to dzieło iest przepyszne, tamto nędzna zbieranina! Któżby śmiał odezwać się, przeciw tak szczytnym wyrokom, i za pomocą długiego dowodzenia obalać tę zwięzłość w decydowaniu? Wreszcie znudzoneby się: a zatém prawdziwi znawcy nie mogąc woyny toczyć na polu *Solonów*, maią pole druku właściwsze dla siebie, i na którém ich wyższość lepiéy się wydać może. W téy walce ich przeciwnicy mnieyszemi okażą się muszą, ta walka stanowi podstawę gustu i zdrowéy krytyki która iest nieodłączną od postępu sztuk pięknych.

Temi uwagami powodowani ośmielamy się uczynić próbę w tym rodzaiu pisma, powszechnie za użyteczne od wszystkich mianego, skoro iest dobrze prowadzone; przechodząc u nas we zwyczay, silnie zachęcać będzie Artystów godnych ażeby posiadali stopień znaczenia który im się właściwie należy; nauczy i publiczność aby oszczędnieyszą była w oznakach zadowolenia, które gdy są do zbytku posunięte tracą na wartości w oczach talentu i tylko są zachęcaiącą nadgrodą mierności; nareszcie przekona zagranicznych, że umiemy oddawać sprawiedliwość znamienitym artystom i razem położyć tamę nieusprawiedliwionemu żądaniu, lub podstępom szarlatanizmu. Krytyka rozsądna i bezstronna oświeciłaby ieszcze Administracyą naszych teatrów względem wyboru subjektów do Komedyi, opery, orkiestry i uprzedziłaby wiele Kontraktów nie korzystnych i strat ieszcze smutnieyszych.

Przekonani o niedostateczności naszego usposobienia ku dopięciu tak chwalebnego zamiaru, dosyć dla nas będzie gdy w tak pięknym przedmiocie uczynimy początek tyle interessuiący publiczność; za szczęśliwych będziemy się mieli ieżeli nasza słaba próba zachęci kogo zdatnieyszego do weyścia w nasze ślady z większym talentem i większą rzeczy znaiomością, i uzupełnienia przedsięwzięcia któreśmy obiawili w chęci szczeréy stania się użytecznemi dla sprawy publicznéy.

Lecz należy nam wrócić się do Pana *Lipińskiego*, który mógłby się żalić iż używamy na próżno czasu który iemu wyłącznie poświęcony bydź winien. Mówiliśmy iż odgłosy sławy poprzedziły przybycie iego do Petersburga. W rzeczy saméy, ci którzy go pierwéy słyszeli, mówili o nim iako o skrzypku pierwszéy klassy. *Telegraf* moskiewski napisał o nim pyszną pochwałę, i chociaż wiadomości telegraficzne tego dziennika potrzebuią często zaręczenia, mieliśmy sposobność przekonać się na ten raz, iż były prawdziwemi. P. *Lipiński* iest *Virtuozem* w całém znaczeniu tego wyrazu. Dla usprawiedliwienia tego tytułu, którym oznaczamy wyższy stopień w hierarchii muzykalnego wykonania, dosyć byłoby wyliczyć przymioty artysty. Dźwięk czysty i pełny, na przemian słodki, pełen delikatności; czystość naywyższa w intonacyi, smyczek równie powolny na długie i nieprzerwane śpiewy, iako i łatwy na wszystkie żądania *stoccata* i *arpegiów*; wielka rozmaitość w zmianach i skutkach; nareszcie i nadewszystko zadziwiaiąca doskonałość w podwóynych tonach czyli gryfach, którą Pan *Lipiński* szczególniéy polubił, którą wydaie pod wielu różnemi postaciami, i która u niego iest tak czysta, tak wyraźna, i zdaie się tak łatwa iak gdyby grał na fortepianie.

Nieznane mu są trudności których doświadczaią skrzypkowie w wyższych tonach maiących skróconą miarę. Władaiąc samowolnie aplikaturą we wszystkich iéy odstępach, gra na czwartéy oktawie nóty podwóyne i akordy któreby nawet w nizkich tonach były trudne, a to z taką czystością i dokładnością, że naydelikatnieysze ucho nie znaydzie nic do zarzucenia. Z równą łatwością tryle wykonywa chociaż w naywyższych odstępach; iednakże iego tryle, chociaż równe i pełne, nie maią gietkości i blasku. Co do iego metody, oddala się on pod niektóremi względami od szkoły teraz panuiącéy. Zapewne Pan *Lipiński* posiada miarę właściwéy sobie iak wszystkim wyższym artystom oryginalności; lecz z trudnością oznaczyć można co w grze swoiéy sobie iest winien, a co naukom i przykładowi sławnego *Paganini*, który ostatecznie ukształcał iego wychowanie muzyczne. Takim iakim iest Pan *Lipiński*, nie* znamy nikogo coby mu był podobnym. Porównanie, zwyczayny sposób sądzenia, iest tu nieprzydatne, gdyż trudno powiedzieć: czyli uważać go można iako twórcę nieznanego dotąd rodzaiu, czyli iako naśladowcę Paganiniego, lub nareszcie czyli iego oryginalność nie iest powrotem do dawnych metod, dziś zaniedbanych nie wiedzieć dla czego. Zdaie się nawet iż pożyczył od téy dawnéy szkoły cienie i światło, czyli kontrasty, które wynikaią z użycia piano i forte. Ten sposób zależy na ukośném użyciu smyczka który przez to wyprowadza tony przytłumione i naderśłodkie. Trzeba wyznać, iż do takiéy gry, aby się podobać mogła, przyzwyczaić się należy, co dowodzi iak dalece ucho ludzkie iest razem niestałe i nałogowe: niestałe w tém że sobie przykrzy częste powtarzanie tych samych rozrywek; nałogowe, gdyż się dziwi z początku wrażeniom do których nie iest przyzwyczaione, a które w końcu zachwycić go mogą.

Pan *Lipiński* grał trzy sztuki, wszystkie swoiéy kompozycyi, i których główną zaletą nazwać można własność zastósowania ich do rodzaiu gry kompozytora.

Po koncercie okrytym oklaskami zasłużonemi, Pani *Schlösser* śpiewała aryą i na chwilę wstrzymała zapał publiczności. Potém grał Pan *Lipiński* waryacye z krescendem Rossyniego w podwóynych tonach i wzbudził nowe oklaski i okrzyki ieszcze głośnieysze. Po nim nastąpił artysta, który musi mieć niepospolitą zdatność, skoro śmiał po Panu *Lipińskim* wchodzić w tak niebezpieczne dla siebie współubieganie. Lecz przekonanie wewnętrzne o wartości Pana *Süszmana* oddaliło od niego na ten raz obawę. Mówią iż ten wysoki talent wkrótce nas opuszcza. Tym gorzéy dla naszéy orkiestry i naszych wielkich postów. Zapewne gazety Wiedeńskie i Lipskie nauczą nas, żeśmy go niepotrzebnie od siebie puścili.

Jakkolwiek liczne i pochlebne są oklaski któremi Pan Lipiński przyięty był od publiczności, możemy iednak zaręczyć, iż naywiększa część słuchaczów zaledwie zna w połowie iego wartość. Ażeby ocenić wielkość i rozmaitość tego talentu, potrzeba było słyszeć go, iak myśmy słyszeli, w gronie Amatorów. Tam nadewszystko Lipiński iest wybornym. Tłumacz głęboki i wymowny Mozarta, Haydena, Bethovena, mógłby odkryć tym wielkim kompozytorom w ich dziełach te piękności których oni sami nie znali. Nawet kompozycye zastarzałe Boccheriniego nabieraią pod iego palcami młodości i świeżości. Jeżeli Panu Lipińskiemu wypadnie akompaniować, natenczas z Naczelnika staiąc się podwładnym, dowodzi, iż umie bydź wiernym i posłusznym towarzyszem swoiego przewodnika. Nareszcie, żebyśmy dali zupełne wyobrażenie o iego zręczności w czytaniu nót, powiemy po prostu, rzecz która pewno nie iest łatwą sama w sobie: Pan Lipiński, znayduiąc się przed kilku dniami w pewnym domu, uczęszczanym od wszystkich przyiaciół muzyki w téy stolicy, grał z pierwszego widzenia na wielką orkiestrę pisany koncert *Maurera* w rękopismie będący, tak dalece, że ci co go słyszeli nie wiedzieli czy maią przed sobą wirtuoza czyli czarownika.